

MAGDALENA BOBER-JANKOWSKA

Podróże nie były pasją Adama Naruszewicza, a jednak jego życie, w którym na co dzień wytrwale łączył powinności kapłańskie, zawodowe i publiczne sprawiło, że wędrówka na stałe wpisała się w jego codzienność. W latach siedemdziesiątych osiemnastego stulecia, gdy otrzymał trzy probostwa położone w Wielkim Księstwie Litewskim¹, musiał dzielić swój czas pomiędzy parafię niemenczyńską, położoną w urokliwym ujściu Niemenczynki do Wilii, nieco oddalone od niej Onikszty w województwie wiłkomirskim, a później również radziwiłłowskie Cimkowicze w pobliżu Nieświeża. W tych latach często podróżował również do Powieci koło Pińska, dóbr Magdaleny i Kazimierza Jezierskich, poświęcając się tam pracy nad Historią narodu polskiego. Konieczność wojażowania towarzyszyła mu także wówczas, gdy w 1790 r. został biskupem łuckim i musiał spełniać swe liczne obowiązki zarówno w stolicy, jak i w Janowie Podlaskim, będącym wówczas siedzibą zwierzchników diecezji.

¹ J. Platt, *Adam Stanisław Naruszewicz*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, t. 1, Warszawa 1992, s. 321.

Podróże na Litwę nie były szczególnie uciążliwe. Drogę – chyba całkiem komfortowo – pokonywano Wielkim Gościńcem Litewskim, wiodącym z Warszawy wprost do Wilna. Niedogodności pojawiały się dopiero na miejscu. Wizytując swoje litewskie parafie biskup nieustannie narzekał na tamtejsze drogi. „Prawdziwie rozumiałem – pisał w liście do Jacka Ogrodzkiego – że przeszedłem nad Charontowe brody. Same tu jeziora, błoto, kamienie, korzenie, cieśniny, góry, wąwozy et id genus curribus equisque exitiabile”². Jednak nawet te rozmaite uciążliwości nie były w stanie oderwać go od zatrudnień literackich. Z właściwym sobie zacięciem, nawet „na wozie siedząc”³, mógł, jak z pewną nonszalancją donosił wspomnianemu już adresatowi, „wierszydła klepać”⁴. Wydaje się, że owe pisane w drodze „wierszydła” wyszły mu nad wyraz dobrze⁵. Jednak prawdziwy kunszt w tworzeniu „na wozie” Naruszewicz pokazał dopiero kilka lat później, kiedy jako królewski diarysta wyruszył ze Stanisławem Augustem i jego dworem najpierw w podróż do Grodna (1784), a później do Kaniowa (1787). To

² A. Naruszewicz, *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762-1796*, z papierów po Ludwiku Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, pod red. T. Mikulskiego, Wrocław 1959, s. 40.

³ Tamże, s. 28.

⁴ Tamże.

⁵ Utworem, który, jak pisze Naruszewicz, powstał podczas podróży z Wilna do Niemenczyna była oda *Przy oddaniu pierścienia od Jego Królewskiej Mości ks. Kazimierzowi*. Zob. A. Naruszewicz, *Korespondencja Adama Naruszewicza...*, s. 36.

właśnie wtedy spod pióra biskupa wyszły dwa dzienniki podróży znane jako *Dyjaryjusz podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński* oraz *Dziennik podróży Stanisława Augusta na Ukrainę i do innych Ziem Koronnych*.

Dzienniki biskupa nie cieszyły się uznaniem, a co za tym idzie, także zainteresowaniem badaczy. Do pierwszej dekady XXI w. nie doczekały się nawet jakiegokolwiek wydania. Dla Naruszewiczowej prozy czas zatrzymał się w XVIII w. Był to najgorszy los, jaki mógł spotkać dzieła, które powstawały właśnie po to, by podróżne wydarzenia mogły żyć w pamięci potomnych. Tymczasem oba dzienniki zastygły gdzieś na bibliotecznych półkach na ponad dwa stulecia. Mimo to przetrwały próbę czasu i odkryte na nowo u progu dwudziestego pierwszego stulecia mogły wyruszyć w kolejną podróż ku potomności. Wszystko to za sprawą badań zainicjowanych przez profesora Tomasza Chachulskiego w Katedrze Oświecenia i Edytorstwa Wydziału Nauk Humanistycznych UKSW.

Zapoczątkować miała je edycja naukowa *Dyjaryjusza podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński*. U progu eksploracji praca ta nie jawiła się jako szczególnie skomplikowana i nic nie zapowiadało, że stanie się nie tylko istotnym ogniwem w rekonstrukcji wizerunku Naruszewicza – twórcy, ale także będzie miała daleko idący wpływ na zainteresowania badawcze, które z czasem przeobrażą się w jedną z trwałych cech bielańskich badań nad Oświeceniem i będą miały pewien wpływ na

dynamicznie rozwijającą się pod skrzydłami katedry i cieszącą się dużym zainteresowaniem młodych ludzi specjalizację edytorską.

Naruszewicz był poważanym prozaikiem. Nawet tak wnikliwy krytyk jak Franciszek Dmochowski przyznawał, że to właśnie mowa niewiązana była dla autora Dziennika podróży powodem do sławy⁶. Mimo to, w oczach uczonych, ocena wartości prozy literackiej Naruszewicza ulegała z czasem stopniowej degradacji. U progu wieku XIX dostrzegano jeszcze wartość prozy literackiej biskupa⁷, lecz już wtedy bardziej ceniono prace historyczne⁸. Badacze XX wieku najczęściej pomijali milczeniem ten aspekt twórczości biskupa, dystansując się wobec jego prozy lub wręcz manifestacyjnie skazując ją na zawieszenie w naukowej próżni⁹. A przecież stanowiła ona znacznie większą i – z punktu widzenia samego autora – ważniejszą część jego dorobku literackiego.

⁶ F.K. Dmochowski, *Mowa na obchód pamiątki Ignacego Krasickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, miana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 12 grudnia 1801 r.* [w:] *Pisma rozmaite Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, tłumacza „Iliady”*, cz. II, Warszawa 1826, s. 292.

⁷ Tamże.

⁸ Świadczą o tym m.in. wznowienia dzieł Naruszewicza. W XIX w. trzykrotnie wydawano *Historyję narodu polskiego*: w 1803 w Warszawie (wydanie Tadeusza Mostowskiego), w 1836/37 w Lipsku (wydanie Jana Nepomucena Bobrowicza) i w 1859 w Krakowie (wydanie Kazimierza Turowskiego).

⁹ Por. opinię Juliana Platta na temat diarystyki Adama Naruszewicza. J. Platt, *Adam Stanisław Naruszewicz...*, s. 323.

Rozpoczęte w Katedrze Oświecenia i Edytorstwa prace badawcze dawały nadzieję na zmianę tego stanu rzeczy i w konsekwencji na dopełnienie wizerunku Naruszewicza – artysty. Dopełnienie potrzebne tym bardziej, że w podobnym czasie w środowisku Uniwersytetu łódzkiego trwały dynamiczne prace nad twórczością poetycką Naruszewicza i przygotowywaniem kolejnych tomów wydań krytycznych jego poezji¹⁰. Zaistnienie nowoczesnych edycji poezji i prozy Naruszewicza w szerokim, czytelnicznym obiegu dawało możliwość synergicznych ujęć, niezbędnych dla rozumienia Naruszewiczowej twórczości jako całości.

Dyjaryjusz podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński ukazał się w 2008¹¹, inicjując w ośrodku bielańskim badania nad prozą Adama Naruszewicza. Prace te jawnie dowiodły zasadności podjętych kroków. Nie tylko potwierdzały wybitne umiejętności pisarskie Naruszewicza, ale pokazywały również konieczność weryfikacji form pracy z zachowaną spuścizną literacką biskupa. Znaczna część badaczy, idąc zapewne za wskazówkami zamieszczanymi w bibliografiach, zakładała, że z całej twórczości Naruszewicza zachowały się zaledwie pojedyncze przekazy rękopiśmienne. Kwerendy pokazały, że jest

¹⁰ Zob. A. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, wyd. B. Wolska, t. I-IV (t. IV razem z A. Masłowską-Nowak), Warszawa 2005-2015. Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia, t. 4, 6, 11, 13.

¹¹ Zob. A. Naruszewicz, *Dyjaryjusz podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński*, wyd. M. Bober-Jankowska, Warszawa 2008. Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia, t. 8.

inaczej. Rekonesans poprzedzający edycję Dyjaryjusza podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński wykazał istnienie aż sześciu rękopiśmiennych wariantów tego dzieła, co uświadomiło, że prowadzenie kwerend i tekstologicznych rozpoznań winno poprzedzać wszelkie prace o charakterze interpretacyjnym. Pokazało również potrzebę weryfikacji zapisów odnotowywanych w bibliografiach.

Odkrycia nieznanych dotąd rękopisów Naruszewicza były ważne nie tylko z uwagi na te fakty. Pozwalały one na kolacjonowanie poszczególnych przekazów. Wyniki porównań, dające możliwość odtworzenia całego procesu twórczego, okazały się zaskakujące, gdyż ujawniły pewne mechanizmy pracy Naruszewicza, dotychczas niedostrzegane z powodu nieznajomości kolejnych wariantów dzieła. Porównanie dowiodło, że Naruszewicz przed publikacją Dyjaryjusza dokonał autocenzury, usuwając z tekstu wszystkie partie mogące (choćby w niewielkim stopniu) negatywnie wpłynąć na wizerunek Stanisława Augusta. Potwierdziło to Naruszewiczowe działania mające na celu wspieranie programu politycznego króla oraz monarchicznego modelu władzy, co w konsekwencji miało znaczący wpływ na postępowanie interpretacyjne dotyczące tego obszaru twórczości biskupa. Ujawniało również, że zabiegi stosowane przez naszego literata w utworach poetyckich nie są obce dziełom pisany mową niewiązaną. Zasada propagowania władzy monarchicznej, raz

wtargnąwszy do twórczości Naruszewicza, zawłaszczyła wszystkie obszary jego aktywności artystycznej i naukowej, poczynając od poezji, poprzez diarystykę i biografistykę, aż po dzieła historyczne.

Poniekąd realizacją woli Naruszewicza, by jego dzieła przybliżyły potomnym przeszłość kraju, była edycja kolejnego, wyjątkowego – z punktu widzenia walorów literackich – Dziennika podróży Stanisława Augusta na Ukrainę i do innych ziem koronnych¹². Niewątpliwym atutem tego dzieła jest wiarygodność, ale Naruszewicz ujawnił w nim przede wszystkim ambicje literackie, pragnąc oddać w ręce czytelników nie tylko sprawozdanie z królewskiej wyprawy, ale dzieło mogące zaspokoić estetyczne zapotrzebowanie odbiorców. Z tego względu Naruszewicz – po raz pierwszy w historii gatunku, jakim był oficjalny dziennik podróży – przełamał schematyczność opisu zogniskowaną wokół osoby monarchy, poszerzając relację o charakterystyczną dla osobistych zapisków podróźnych konwencję opisu miasta.

Ta niejako podskórna warstwa znaczeniowa Naruszewiczowej diarystyki odślaniała znacznie więcej niż skrzętnie ukrywane mechanizmy. Dowodziła niezwyklej sprawności pióra autora, umiającego znaleźć absolutną równowagę

¹² Zob. A. Naruszewicz, *Dziennik podróży Stanisława Augusta na Ukrainę i do innych ziem koronnych*, wyd. M. Bober-Jankowska przy współpracy A. Masłowskiej-Nowak, Warszawa 2019. Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia, t. 16.

w balansowaniu pomiędzy tonem sprawozdawczym, retorycznością wypowiedzi i subtelnie dawkową ekspresją.

Obie edycje stały się załącznikiem badań nad prozą Naruszewicza. Dzięki nim udało się przeprowadzić szereg rozpoznań pozwalających na ustalenia o charakterze generalizującym. Ale podjęte w katedrze badania dotyczyły różnych obszarów zainteresowań twórczych Naruszewicza, włączając w krąg naukowych dociekań nie tylko dzieła diarystyczne, ale również biograficzne oraz translatorskie, szczególnie przekład wszystkich pism Tacyta¹³. W toku badań okazało się, że obie z wymienionych aktywności Naruszewicza, stanowiące integralną część jego twórczości, wymagają pogłębionych analiz, gdyż mechanizmy pracy biskupa nie są tak oczywiste jak pokazywały to dotychczasowe rozpoznania. Tym razem nie chodziło jednak o zaginione przekazy rękopiśmienne, a o podstawę translacji. Naruszewicz przygotowując tłumaczenie Tacyta, opatrzył je szeregiem przypisów i komentarzy, co nie dziwiło u autora-erudyty. Owe przypisy, często bardzo szczegółowe i obszernie, mające czasem charakter osobnego wywodu naukowego, przez stulecia przypisywano Naruszewiczowi. Nawet badania dwudziestowieczne, pełne estymy dla translatorskich

¹³ *Kaja Korneliusza Tacyta dzieła wszystkie. Przekładania Adama Stanisława Naruszewicza S.J.*, t. 1-4, Warszawa 1772-1783.

poczynañ biskupa¹⁴, najczęściej skupiały się na pracy, którą ten włożył w przypisy, czyniąc z nich niemalże osobne kompendium naukowe. Tłumaczenie Tacyty bez cienia wątpliwości było przełomowym dokonaniem. Jednak, jak dowiodły badania, zdecydowana większość przypisów nie stanowiła, jak dotąd uważano, oryginalnego płodu literackiego Naruszewicza, a przekład informacji obficie czerpanych z odsyłaczy i suplementów zamieszczanych w podstawie translacji autorstwa francuskiego jezuita, Gabriela Brotiera¹⁵. Te sprostowania naukowe okazały się istotne nie tylko z uwagi na twórczość biskupa. Ustalenia, pokazujące Naruszewiczowe sposoby korzystania z cudzej własności intelektualnej, potwierdzają potrzebę zachowania daleko idącej ostrożności w ocenie tego, co jest przekładem, a co dziełem oryginalnym nie tylko u Naruszewicza, gdyż – jak wiadomo – wiek XVIII nie znał praw autorskich w dzisiejszym ich rozumieniu. Znajomość metod działania biskupa jako tłumacza może pozwolić na uniknięcie potknięć w procesach interpretacyjnych.

Sprostowania i uzupełnienia, będące owocem wieloletnich badań nad prozą Naruszewicza, dotyczą

¹⁴ Zob. M. Bober-Jankowska, *Naruszewiczowy przekład Tacyty*, [w:] *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*, pod red. T. Chachulskiego, Warszawa 2012, s. 567.

¹⁵ C. Cornelia Taciti, *Opera, recognovit, emendavit, supplementis explevit, notis, dissertationibus, tabulis geographicis illustravit Gabriel Brotier, ex Typographia Ludovici Francisci Delatour, t. I-IV, Parisiis 1771.*

nie tylko pracy przekładowej. Równie ważnym elementem wydaje się także odnalezienie i opublikowanie nieznanej dotąd korespondencji autora *Historii narodu polskiego*¹⁶, zaś w ostatnich latach, dzięki dofinansowaniu uzyskanemu w ramach grantu *Miniatura 1*¹⁷, uporządkowanie – z pozoru nieistniejącej – kwestii autorstwa *Życiorysów sławnych Polaków* – dzieła o charakterze biograficznym, mającym powstać z inicjatywy Stanisława Augusta¹⁸. Ich wyjściowy problem polegał na daleko idącej niezgodności pomiędzy zapisami w bibliografiach literackich, a stanem faktycznym, tj. zawartością treściową zachowanych rękopisów. W wyniku trwających blisko dwa lata kwerend nie tylko udało się dokonać jednoznacznego rozdzielenia dwóch dzieł, które przez zbieżność tematyczną zostały niewłaściwie zaklasyfikowane gatunkowo, ale przede wszystkim dowieść istnienia nieznanego dotąd utworu, którego całość powstawała pod bezpośrednim kierunkiem Adama Naruszewicza, zaś liczne jego partie są jednoznacznie autorstwa biskupa.

Wydaje się, że skuteczne działania mające na celu wprowadzenie w obieg czytelniczy prozy Adama

¹⁶*Nieznana korespondencja Adama Naruszewicza*, opracowanie edytorskie M. Bober-Jankowska, „Sztuka Edycji” 2018, nr 2, s. 113-129.

¹⁷ Grant *Miniatura 1* nr 2017/01/X/HS2/00714 przyznany w 2018 r.

¹⁸ Zob. M. Bober-Jankowska, *Czy Adam Naruszewicz napisał „Żywoty sławnych Polaków”?*, „Roczniki Humanistyczne”, z. 1/2020, t. LXVIII, s. 59-73.

Naruszewicza oraz próba nadania jej właściwego – z punktu widzenia wartości artystycznej – miejsca w historii literatury¹⁹, stanowią dziś jeden z elementów decydujących o specyfice badań podejmowanych w Katedrze Oświecenia i Edytorstwa. Są one – między innymi – inspiracją dla młodych ludzi, decydujących się na specjalizację edytorską bielańskiej polonistyki. Inspirację przeradzającą się nierzadko w głębokie zainteresowanie problematyką edytorską.

Najlepszym tego dowodem jest działalność prowadzonego w katedrze od dwóch lat Koła Edytorstwa Naukowego „Kustosz”, w ramach którego zaangażowani studenci pod okiem opiekuna nie tylko przygotowują edycję krytyczną powieści Michała Krajewskiego *Leszek Biały*, książkę polski, syn Kazimierza Sprawiedliwego, ale systematycznie angażują się w przedsięwzięcia edytorskie o zasięgu krajowym, mając często znaczące osiągnięcia, co potwierdzają zarówno publikacje²⁰, jak i udział

¹⁹ W ramach prac katedry powstają nie tylko edycje krytyczne prozy biskupa koadiutora smoleńskiego. W ostatnim czasie ukazała się także monografia podejmująca problematykę jego diarystyki. Zob. M. Bober-Jankowska, *Proza diarystyczna Adama Naruszewicza*, Warszawa 2020.

²⁰ Zob. W. Rychta, *Problematyka edytorska „Parchatki” Franciszka Dzierżykraj-Morawskiego w świetle nowo odkrytych rękopisów*, [w:] *XV Warsztaty Młodych Edytorów*, Kraków 2018; A. Ostaszewska, *Czy istniał pierwodruk „Leszka Białego”? Problemy edytorskie powieści Michała Dymitra Krajewskiego*, [w:] *XVI Warsztaty Młodych Edytorów*, Lublin 2020. [w druku]; E. Zaczowska-Szypowska, *Wybrane problemy edytorskie twórczości poetyckiej Krzysztofa Kamila*

w Warsztatach Młodych Edytorów w Rabce (2018) i Kazimierzy Dolnym (2019).

Warto jednak dodać, że nie jest to jedyna aktywność naukowa „Kustosza”. Od marca do czerwca 2020 r. koło zorganizowało trzy otwarte spotkania online dotyczące tematyki edytorskiej. Pierwsze, podczas którego dr Łukasz Cybulski (UKSW) przedstawił założenia i perspektywy krytyki genetycznej, odbyło 29 kwietnia ²¹. Kolejne miało miejsce 20 maja, a prelegentem był prof. Tomasz Chachulski (UKSW), który podjął próbę odpowiedzi na pytanie Jak i po co wydawać literaturę dawną? ²² Ostatnie ze spotkań, zatytułowane Niezmienne trwanie antyku: starożytność jako punkt wyjścia w badaniach tekstów dawnych, zostało zorganizowane w przededniu wakacji, 29 czerwca, przez Koło Edytorstwa Naukowego „Kustosz” oraz Zespół Edytorstwa Krytycznego Tekstów Dawnych (IBL)²³. Był to panel dyskusyjny, w którym głos zabrali: prof. Katarzyna Jażdżewska (UKSW), red. Ariadna Maślowska-Nowak (IBL), red. Katarzyna Tomaszuk (IBL), prof. Tomasz Chachulski (UKSW), prof. Marek Janicki (UW) oraz prof. Roman Krzywy (UW).

Baczyńskiego, [w:] *XVI Warsztaty Młodych Edytorów*, Lublin 2020. [w druku]; W. Rychta, *Czy Franciszek Morawski napisał „Podróż po Kępie”? Próba atrybucji autorskiej*, [w:] *XVI Warsztaty Młodych Edytorów*, Lublin 2020. [w druku].

²¹ Zob. <https://www.facebook.com/events/645988822908478/>

²² Zob. <https://www.facebook.com/events/708316756650171>

²³ Zob. <https://www.facebook.com/events/299406264555789/>

Organizowane przez koło „Kustosz” spotkania online cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko studentów, ale również badaczy literatury. W efekcie wzięło w nich udział ponad sto osób, gromadząc zainteresowanych z pięciu ośrodków naukowych w kraju (UKSW, KUL, UJ, UMK, UW).

Wydaje się, że to właśnie efekty pracy młodych, utalentowanych ludzi są najlepszym świadectwem właściwych decyzji programowych i form kształcenia.